

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł. w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr szw., w Czechosłowacji 38 koron szesk., w Austrii 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 25-go września 1934 r.

## Nie pomoc, a handel i uprawianie partyjnicstwa

Z głosów prasy małopolskiej, z licznych listów napływających do naszej redakcji, a ostatnio z wywiadu udzielonego nam przez działaczy ludowych z Małopolski wynika niedwuznacznie, że akcja pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce nie jest prowadzona bezstronnie, z pominięciem wszelkich względów partyjno-politycznych, a przeciwnie, że w akcji tej decydującą rolę odgrywa przynależność poszkodowanego powodzią, do tego czy innego obozu politycznego, od tego jak poszkodowany zapisany jest u członków Komitetu powiatowego, przyczem na wszystkich robi się nacisk w kierunku zadeklarowania się do obozu sanacyjnego.

W niniejszym artykule zajmemy się inną stroną akcji pomocy powodziowej. Leży przed nami formularz drukowany na powielaczku o następującej treści:

Dnia . . . . .

### DEKLARACJA (NA ODPRACOWANIE)

Niżej podpisany stwierdza odbiór —

przynanych mu darów na zasadzie odpracowania i zobowiązuje się do odpracowania na wezwanie powiatowego zarządu drogowego, na warunkach ustalonych przez ten zarząd.

Równocześnie oświadczam, że na wypadek niemożności odpracowania, zobowiązuję się do natychmiastowego wyrównania w gotówce otrzymanych darów w naturze.

Podpisy członków zarządu gminy:  
Członków komitetu lokalnego:  
podpis odbierającego:

Jak wykazują obliczenia ostatnio dokonane, społeczeństwo polskie złożyło dotychczas na powodziarian ponad 6 milionów zł. w gotówce i moc darów w naturze. Ta wielka ofiarność społeczeństwa, wykazuje, że pomimo wielkiego zubożenia i niedostatku, obywatele chętnie niosą w ofierze swe grosze, byle tylko ulżyć nieszczęsnej doli tych, których dotknęła klęska powodzi.

Niosąc ofiary czy to w gotówce, czy w naturze, społeczeństwo wierzyło, że pomoc płynąca z tej ofiarności, będzie bezinteresownie przekazywana tym, których zniszczyła klęska powodzi, że pomoc płynąca z tej ofiarności nie będzie wyzyskiwana do wygrywania politycznego, czy też udzielana za zapłatą.

Deklaracja której treść powyżej przytoczyliśmy, a jaką każdy otrzymujący pomoc idącą z ofiar-

ności ludzkiej musi podpisać, wykazuje jednak, że pomoc ta udzielana jest nie bezinteresownie, a za wzajemne świadczenia w postaci wyłożonej pracy.

Jest rzeczą oczywistą, że po przejściu takiego kataklizmu jak dwukrotna powódź w ciągu bardzo krótkiego czasu, kiedy to z powierzchni ziemi zniknęło tysiące gospodarstw, a ziemia zamieniona została w step nieurodzajny, poszkodowanemu obywatelowi nie starczy ni sił, ni czasu by odbudować swoją habendę, a z roli usunąć naniesioną warstwę żwiru.

Najbardziej jednak wprost dziko brzmi ustęp deklaracji, który zobowiązuje zniszczonego powodziarian do „natychmiastowego wyrównania w gotówce otrzymanych

darów w naturze” w wypadku niemożności odpracowania.

W warunku tym jest wprost coś czego w żaden sposób pojąć nie można. Bo primo: jak można wymagać od człowieka, którego wraz z rodziną trzeba przez rok conajmniej utrzymywać z ofiarności publicznej, którego chudobę trzeba odbudować również za pieniądze podatkowe, by „natychmiast wyrównywał w gotówce otrzymane dary”, a secundo: społeczeństwo bezinteresownie ofiarowuje datki w gotówce i w naturze, by również bezinteresownie udzielać pomocy poszkodowanym powodzią, a nie poto, by z ofiarności jednych, a nieszczęścia drugich robić zwykłą, a nieuczynny handel i uprawianie partyjnicstwa.

## Z obrad genewskich

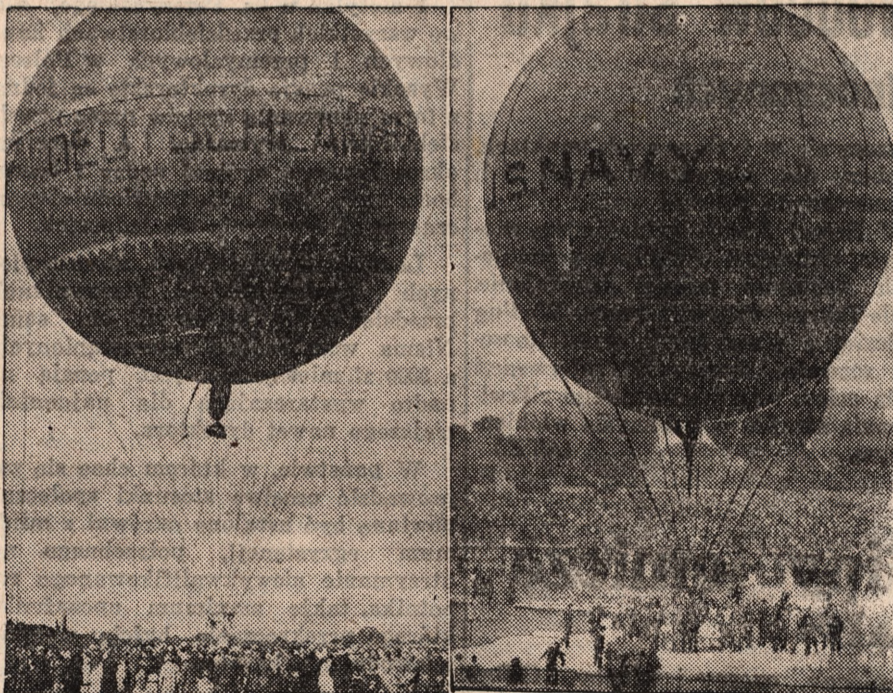
W czwartek toczyła się w Genewie na plenarnym zebraniu Ligi Narodów debata nad wnioskiem polskim w sprawie mniejszościowej.

Min. Raczynski, nawiązując do znanej deklaracji min. spraw zagranicznych p. Becka, wykazywał braki dotychczasowego traktatu mniejszościowego oraz zapewnił, że inicjatywa polska nie była skierowana przeciw komukolwiek. Polska czeka na odpowiedź.

rowana przeciw komukolwiek. Polska czeka na odpowiedź.

Po przemówieniu p. Raczynskiego zabrali głos przedstawiciele Jugosławji, Holandji, Szwecji, Turcji, Szwajcarii, którzy popieprali krok Polski. Zastrzeżenie wypowiedzieli przedstawiciele Argentyny i Kanady.

Dalszą dyskusję odroczone.



DWA BALONY, KTÓRE MOGA BYĆ GROŹNEMI KONKURENTAMI POLSKICH BALONÓW.

Na lewo: balon niemiecki „Deutschland”; — na prawo: amerykański balon „U. S. Navy”.

## Ku rozwiązaniu Sejmu

W kołach politycznych w Warszawie coraz głośniejszą mówi się o tem, że pewne czynniki sanacyjne prą do rozwiązania Sejmu. Mówi się o tem w związku z kłopotami, w jakich znalazła się w ostatnich czasach sanacja, wobec walk, prowadzonych przez skrzydło lewe przeciw konserwatystom, wobec afery żyrdardowskiej, t. zw. „czystki”, sądów klubowych itd.

Podobnie, jak w życiu gospodarczym, inflacja jest sposobem na doraźne rozwiązanie wielu zagadnień, tak sanacja zastanawia się czy rozwiązanie Sejmu nie przyniosłoby jej pewnej ulgi w sytuacji. Walka przeciwko plk. Sławkowi bynajmniej nie jest wygrana, a on właśnie ma się domagać usilnie rozwiązania Sejmu. Odpadłyby sądy klubowe, możnaby zmienić i uzdrowić skład BB., czy utworzonej w jego miejsce Partji Pracy, usunąć ludzi skompromitowanych. Ponadto sanacja liczy się z tem, że szanse jej pogarszają się z dnia na dzień i kalkuluje, że lepiej przeprowadzić wybory teraz, aniżeli za rok.

Podobno zagadnieniem tem zainteresowano czynnik decydujący, który po powrocie z wycożynku zamierza poświęcić jaknajwięcej uwagi sprawom wewnętrznym. Objawem tego były już sprawozdania, jakie rowy minister spraw wewnętrznych p. Kościalkowski składał kilkakrotnie w Belwederze po objęciu swego stanowiska, czego przedtem nie było.

Jaka decyzja zapadnie ostatecznie, czy niebawem będziemy mieli wybory, trudno obecnie przesądzać. W każdym razie można stwierdzić, że przygotowania wyborcze robione są już teraz, a akcja ta będzie się wzmacniać.

## Zwalniania z Berezy Kartuskiej

W ciągu środy i czwartku ub. tygodnia zwolniono przedterminowo z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej szereg osób, przeważnie członków Stronnictwa Narodowego i obozu Narodowo-Radykalnego. Zwalnianie odbywa się małymi partjami po kilka osób.

Narazie nie wiadomo, czy zwolnieni będą wszyscy osadzeni w obozie izolacyjnym, czy też tylko część.

## Księżęta kościoła w drodze do Ameryki

W dniu 20 bm. odplłynął z Tryjestu do Buenos Aires w Argentynie (Ameryka Połud.) okręt „Oceanja”, którym udali się na kongres eucharystyczny ks. Prymas Polski Kardynał Hlond, oraz ks. biskupi Krbisza, Okoniewski i Radoński. Poza tem wyjechali na kongres księża: Cieszyński, Janicki i szambelan papieski Cybichowski.

# Brońmy jedności chłopskiej!

Jedynym wielkim czynem w okresie od 1930 r., to było zjednoczenie stronnictw ludowych „Wyzwolenia”, „Stronnictwa Chłopskiego” i „Piasta” w jedno stronnictwo ludowe. Fakt ten pozostanie w historii ruchu ludowego faktem najdomoślejszym. Chłopi przyjęli zjednoczenie z radością i entuzjazmem, naturalnie poza ciurami, lizuniami, różnymi bankrutami i pielgrzymami politycznymi.

Wśród mas niema dziś dawnych różnic, zostały one doszczętnie zarte, gdyż różnice te były sztucznie tworzone, a jako takie nie miały głębszych zasadniczych podstaw. Lud jest jednolity. Chłopi są zadowoleni dziś z tego, że ustała dawna walka między grupami. Gdyby to zjednoczenie było dokonane wcześniej, byłoby inaczej dziś na wsi polskiej.

Ile to nieszczęść przez to wzięłość polityczne spadło na chłopów, trudno w jednym artykule opisać.

Dziś, po połączeniu chłopów w jednym stronnictwie, panuje u nich wiara w zwycięstwo i lepsze jutro, a przywódców ludowych masy darzą zaufaniem. Bo kogóż zresztą, tem zaufaniem darzyć mogą? Przywiązanie do organizacji okupił lud wielkimi ofiarami. Kto miał możliwość obserwować owe masowe zgromadzenia, owe fundowanie sztandarów, owe tysiące w czasie ostatnich świąt ludowych, ową ofiarną chłopską na rzecz swej organizacji.

Ktoby dziś swą polityką doprowadził do rozbicia Stronnictwa Ludowego, popełniłby zbrodnię.

Jest dość miejsca wewnątrz stronnictwa na załatwienie sporów czy nieporozumień, jest miejsce i czas na zmianę, czy opracowanie nowego programu, czy sposobu prowadzenia naszej taktyki, to trzeba zrobić u siebie wewnątrz w naszych władzach naczelnych, ale gdy zapadnie decyzja większością głosów, mniejszość winna się podporządkować. Wszak walczymy o demokrację, chcemy być demokratami, demokracja zaś polega na tem, że decyduje większość. Sił chłopskich nie wolno gdzieindziej skierować, jedynie przeciw jego wrogom.

Ponieważ po trzech latach zjednoczenia nie wszystko jest w stronnictwie, jak być powinno, dlatego dziś Wy Bracia chłopi od dołu zabierzcie głos potężny, hasłem naszym na dziś to „jedność chłopska”.

nie wolno dziś poczynać nic, coby zmierzało do rozluźnienia węzłów jedności i solidarności. Tylko zjednoczony lud może osiągnąć lepszą przyszłość.

Jan Madejczyk, poseł.



MANEWRY WOJSK FRANCUSKICH.

Kawalerja francuska na manewrach, które w obecności ministra wojny odbywają się w pobliżu granicy szwajcarskiej.

## „Czarne charaktery sanacji”

„Czystka” w sanacji objęła b. sen. Dobieckiego, który otrzymał gwałt żelazny za granicę, sen. Targowskiego, który sam zwrócił się do sądu partyjnego BB., hrabiego Potockiego, który przebywa w więzieniu. Lecz nie na tem koniec. Czystka, a raczej rzekoma potrzeba czystki, ujawnia coraz to wię-

cej „czarnych charakterów” sanacji.

Poza nazwiskiem senatora z BB, odwokata Wyrostka, ostatnio wypłynęło nowe nazwisko, p. Stanisława Gaszyńskiego, b. senatora BB., a to z okazji rozwiązania przez p. Starzyńskiego umowy naginstatu z Polskim Towarzystwem

Asfaltowem, w którym p. Gaszyński był prezesem Zarządu.

Karjera tego pana jest bardzo ciekawa i bardzo... typowa. Rozpoczął przed wojną jako komiwojażer pewnej fabryki ołówków. Po wojnie wszedł szybko w życie polityczne i uzyskał mandat do Sejmu. Po wypadkach majowych porzucił opozycyjne przekonania i przeszedł do „Partji Pracy”.

Uzyskawszy — jak podaje prasa warszawska — potrzebny tytuł i markę, wycofał się z życia politycznego z koniecznym nadrukiem na bilecie wizytowym: „b. senator” Bileciki te są dobrze znane w różnych urzędach i redakcjach.

Poza tem wyrobił sobie w jednym wysokim urzędzie państwowym list, stwierdzający, że „jako senator Rzplitej zasługuje na zaufanie”.

Na tej podstawie p. Gaszyński zorganizował dowcipną imprezę. Zwrócił się do szeregu przemysłowców z propozycją złożenia przez nich po 500 zł. na „koszty organizacyjne”, wzamian za co miał wystarać się dla nich o kredyt angielski. Znalazło się około 100 naiwnych, którzy złożyli po 500 złotych. P. Gaszyński odbył za zebrane fundusze podróż po Anglii, Francji, Hiszpanji i Szwajcarii, ale pieniądze oczywiście nie przewiozł. Świadectwa, które mi się legitymował nie wystarczały, a finansistów żądali bardziej realnych gwarancji. Zawiedzionym przemysłowcom wytłumaczył p. Gaszyński swe niepowodzenie niechętnym stanowiskiem kapitału zagranicznego do Polski.

Nazwisko p. St. Gaszyńskiego nie jest również obce sprawie żyrdardowskiej. Na służbę Bousaców, tj. do zarządu Żyrdarda b. senator Rzplitej wstąpił w charakterze zastępcy 23 lipca 1931 roku i jak wieść niesie, miał powierzoną sobie specjalną misję „łagodzenia” prasy.

## Pensje dyrektorskie

Zarząd przymusowy nad majątkiem ks. Pszczyńskiego zamierza zastosować dekret p. Prezydenta z roku 1932 o obniżeniu pensyj dyrektorów w przemyśle.

Jak wiadomo, według tego dekretu pensje dyrektorów przemysłowych nie mogą przekraczać 3000 zł miesięcznie.

Byłoby wielce pożądanem, ażeby nie skończyło się na samym zamiarze, lecz żeby pensje dyrektorów w majątkach ks. Pszczyńskiego, naprawdę obniżono.

I nie tylko u ks. Pszczyńskiego, ale we wszystkich przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych w Polsce. Wysokie pensje dyrektorskie są jedną z form ukrywania zysków przez przedsiębiorstwa prywatne. A pozatem okres kryzysu, ogólnej nędzy i bezrobocia nie jest najodpowiedniejszym czasem do bogacenia się jednostek.

Legendę o genialnych, niezastąpionych dyrektorach i kierownikach przedsiębiorstw stworzyli oni sami. Niema wogóle ludzi niezastąpionych, a 3000 zł miesięcznie jest pensją aż nadto wystarczającą dla najgenialniejszego nawet dyrektora.

W państwie, w którym chce się wprowadzić uczciwe stosunki społeczne powinno być ustalone narówni z minimum egzystencji, potrzebnego na utrzymanie niewykwalifikowanego robotnika, także maximum uposażenia, którego przekroczenie byłoby w razie udowodnienia karalne.

Dekret Prezydenta z roku 1932 zapowiadał wejście na tę drogę, ale dekret nie był dotychczas nigdzie stosowany i pozostał tylko na papierze.

## Aresztowanie przywódców strajku w Stanach Zjednoczonych

Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym uległa dalszemu zaostrzeniu. Gubernator stanu Georgia, który przedwczoraj ogłosił stan oblężenia, postanowił aresztować przywódców strajku i umieścić ich w obozach koncentracyjnych. Przewodniczący komitetu strajkowego Gorman wysłał do prez. Roosevelta depeşe, w której protestuje zarówno przeciwko utworzeniu obozów koncentracyjnych, jak i aresztowaniom przywódców strajku. Obozy izolacyjne dla strajkujących

mieszczą się w tych samych punktach, co obozy dla obywateli niemieckich internowanych podczas wojny.

W Nowej Anglii sytuacja się zaostrzyła, natomiast w stanach południowych nastąpiło pewne uspokojenie. Wiele fabryk wznowiło pracę. Według doniesień z Waszyngtonu prez. Roosevelt rozważa możliwość interwencji rządu celem natychmiastowego zlikwidowania strajku w przemyśle włókienniczym. (ATE.)

## Zagraniczne ekipy lotnicze odleciały

W ciągu ubiegłego tygodnia odleciały z Warszawy wszystkie zagraniczne ekipy lotnicze, biorące udział w tegorocznym Turnieju Lotniczym. Odlecieli wiec lotnicy

niemieccy, czescy i włoscy. Odlatujących lotników żegnali bardzo serdecznie organizatorzy Turnieju Lotniczego.

# Piorun detektywem

## Uderzył w dom, w którym mieszkali świętokradcy

W Spalato w Jugosławji niezbyt dawno został okradziony kościół Franciszkanów. Wszelkie usiłowania policji do wytropienia świętokradców nie doprowadziły do niczego. Myślano narazie, że skradzione cenne przedmioty kultu zjawiają się gdzieś, celem ich spięnięcia. Ale, niestety, na żaden ślad nie natrafiono. Aż oto, wśród szalejącej w tych dniach burzy jeden z piorunów uderzył w domek stojący u skraju miasta, zrywając w izbie wieko ze skrzyni i wysypując z niej owe właśnie naczynia święte. Domek zaczął się palić. Zaalarmowano straż ogniową,

która niewątpliwie wykryłaby skarby znajdujące się w izbie. Prerażona

wszystkiem co się stało para małżeńska mieszkająca w domku, a która właśnie popełniła świętokradztwo, widząc w tem wyraźną karę nieba za czyn zbrodniczy, pospieszyła jeszcze przed przybyciem straży, przyznać się władzom do wszystkiego. Własność kościelną zdołano uratować.

\* JUŻ ZA 10 DNI zamkniemy 40-ty rok istnienia „Gazety Grudziądzkiej“, okres 40-lecia pracy dla Ludu polskiego. Niewiele więc już dni dzieli nas od naszego jubileuszu.

Czyście więc, Drodzy Czytelnicy, czynili wszystko, by w tym ciężkim, może najcięższym roku naszego istnienia przysporzyć nam nowych abonentów?

Czyście wszystko zrobili już, by nie zezwolić do zniszczenia „Gazety Grudziądzkiej“?

W tych ostatnich dniach 40-go roku istnienia „Gazety Grudziądzkiej“ wyście więc swe siły, by nam pomóc, zyskując nowych czytelników.

## 16 milionów złotych grzywny za nadużycia podatkowe

Władze skarbowe we Lwowie po dłuższym badaniu spraw podatkowych majątku ziemianina p. Rudroffa z Brodów w Małopolsce, przeciwko któremu toczą się dochodzenia karne z zawiesz-

niem aresztu śledczego — ustaliły szereg przekroczeń podatkowych ze strony Rudroffa.

Władze skarbowe, w myśl obowiązujących przepisów, wymierzyły Rudroffowi karę w wysokości przeszło 16 milionów złotych za ukrywanie dochodów, podlegających wymiarowi podatkowemu.

Należy dodać, że majątek p. Rudroffa znajduje się pod zarządem przymusowym z ramienia władz skarbowych, zabezpieczających w ten sposób swoje pretensje.

# Jom Kipur

## Ciągnięcie polskiej państw. loterii klasowej nie odbyło się spowodu święta żydowskiego

Ileż to setek tysięcy grywa w loterię państwową i codziennie podczas ciągnięcia przegląda tabelę wygranych. Jakież musiało być ich zdziwienie, kiedy przekonali się, że w czternastym dniu ciągnięcia również nietylko że nie wygrali, ale że w dniu tym wogóle nie odbyło się ciągnięcie.

Prasa warszawska wyjaśnia w krótkich słowach:

„Dziś, w dniu uroczystego święta Jom Kipur (sądny dzień), ciągnięcie polskiej państwowej loterii klasowej nie odbyło się.“

I pomyśleć, że tylu ludzi odnosi ostatnie grosze swoje, aby dowiedzieć się, że w Jom Kipur — nie odbywa się ciągnięcie polskiej państwowej loterii klasowej.

Choroby kobiece. Twórcy klasycznych podręczników omawiających choroby kobiece, podnoszą korzystne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“, także w zakresie swej praktyki.

## Z przed 40-tu laty

„Gazeta Grudziądzka“ z dnia 24. IX. 1895.

W SPRAWIE BEZPŁATNYCH CZYTELNI LUDOWYCH.

Przed rokiem założył p. Zagórski w Nieżywieciu (pow. brodnicki) bezpłatną czytelnię ludową. Za wstawieniem się pewnego pana też Polaka, zawiadomił wójt p. Redmann z Buczku p. Z., że za niezameldowanie biblioteki w policji podpada karze 10 mk. i zarazem zawezwał wójt p. Z., by mu przysłał spis książek. Ostatniemu życzeniu zadość uczynił p. Z. posyłając spis naturalnie w polskim języku, oświadczając zarazem, iż kary nie myśli zapłacić, bo żądanie to bezprawne.

Na ponowne zawezwanie tak o zapłacenie kary jak i o przysłanie spisu książek w niemieckim języku, odpowiedział p. Z., że ani jednego, ani drugiego nie uczyni, tylko zawezwie pomocy sądowej do rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Brodnicki też po dwóch terminach rozstrzygnął na korzyść p. Z. przychylając się do jego wywodów, iż oba żądania p. wójta bezprawne były.

A widać bardzo zależało naszemu najserdeczniejszemu na tem, by sprawy nie przepuścić płazem, gdyż ciągnęła się takowa blisko przez cały rok.

## Rozpowszechniajcie

„Gazetę Grudziądzką“

## Ponad 6 milion. zł. dało społeczeństwo na powodzian

Wedle dotychczasowych danych posiadanych przez Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi, gotówkowy wpływ do centralnego komitetu wynosił do dnia 18. bm. 5.782.000 zł. Nie jest to pełna suma wpływów, gdyż komitety miejscowe posiadają w tej chwili około 400.000 zł., które wkrótce będą przekazane do centrali.

W ten sposób dotychczasowe ofiary gotówkowe można obliczać na przeszło 6 milionów zł. W sumie tej nie są policzone bardzo liczne ofiary w naturze od rolnictwa, przemysłu i handlu.

## Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 22-go września 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	19,00—20,00	18,00—18,50	19,00—19,50	17,50—18,75
Zyto	17,00—17,50	17,50—17,75	16,25—16,50	17,50—17,75
Jęczmień	17,00—18,00	18,50—19,00	15,75—16,25	18,25—19,25
Jęczmień brow.	20,50—22,00	21,00—21,50	16,50 18,50	20,50—21,25
Owies	14,50—15,00	17,50—18,00	13,00—14,50	17,75—18,25
Mąka pszen. 65%	28,00—30,00	28,00—28,50	34,00—35,00	27,50—28,50
Mąka żytnia 65%	24,00—25,00	22,00—23,00	25,00—26,00	21,75—22,25
Otręby pszenne	11,50—12,00	11,00—12,00	10,25—10,50	11,25—12,00
Otręby żytnie	10,25—10,75	11,75—12,75	10,25—10,50	13,00—12,50
Rzepak	42,00—44,00	42,00—43,00	33,00—34,00	40,00—43,00
Groch polny	28,00—30,00	21,50 22,00	23,00 25,00	26,00—28,00
Kuchy rzepak.	14,00—14,50	14,50—15,00	14,00 15,00	15,00—15,50
Kuchy lniane	18,00—18,50	18,50—19,00	20,00 20,50	19,00—20,00
Ziemiaki jad.	2,75— 3,25	4,50— 4,75	4,50 5,00	3,90— 4,15
Gryka	— — —	— — —	— — —	— — —
Słoma luźna	— — —	3,00— 3,25	— — —	— — —
Słoma prasow.	— — —	3,50— 3,75	— — —	— — —
Siano luźne	— — —	7,75— 8,25	— — —	— — —
Siano prasow.	— — —	8,25— 8,75	— — —	— — —

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 33,28; Praga 28,54; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 14,83

Wartość dolara: 5,22. — Wartość gramu złota: 5,92

JOSEPH GOLLOMB

## Groźne eksperymenty Galta

(The subtle trail)

(20)

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Nie.

— Nacisnęła w ścianie dzwonek elektryczny. Zrozumiał, że go wyprasza i uśmiechnął się ciepko. Skierowała się ku drzwiom i już na niego nie spojrzała.

Weszli Channersowie.

— Moja metoda poznania natury pani naraziłaby panią na męki i upokorzenia. Wzajemnie nie obiecuję nic, oprócz ryzykownej możliwości pomszczenia ojca pani — mówił prędko Galt. — Ja osobiście nie dbam o sprawiedliwość. Idzie mi tylko o eksperyment.

— Jerry — rzekła Gail — odprowadz pana Calta do bramy.

— Słucham, panienko.

Galt, wychodząc, rzucił przez ramię:

— Ale pani się boi.

Krew uderzyła jej do twarzy. Odwróciła się bez słowa do okna i usłyszawszy, że została sama, zgasiła lampę. Na ciemnym niebie za-

jaśniała słaba luna, bijąca od ogromnego miasta. Spróbowała otrząsnąć się z wrażenia, jakie na niej wywarł Galt, i nie zdołała.

Wyjrzała na podjazd. Jerry eskortował Galta do bramy.

Czy jej się wydało, że z mroku wynurzyła się jakaś postać i pomknęła trop w trop za nimi? Drobna, niska postać — nie, chyba jej się wydało. Eh, nonsens! Ale pomimo to zapaliła lampę i zadzwoniła. Jur Channers wszedł tak szybko, że o mało mu za to nie podziękowała.

— Jur, wez auto i dokoń pana Calta. Masz rewolwer?

— Mam, panienko!

— Chcę się upewnić, czy pan Galt powiedział mi prawdę o sobie. Powiedz mu, że daję mu do wyboru dwie alternatywy: albo go odwieziesz do klubu Saragossa, albo, jeżeli odmówi, na posterunek policyjny.

— Rozumiem, panienko!

Gail poszła do swego pokoju, silnie zdenerwowana. Kiedy w pół godziny potem auto wróciło, zbiegła nadół, żeby się zobaczyć z Jurrem.

— Bardzo paniękę przepraszam — rzekł szofer — ale Jerry

rozstał się z nim przy bramie i wrócił. Szukałem go na wszystkich drogach, wiodących do przystani. Przepadł, jak kamień w wodę.

## ROZDZIAŁ III.

### Nieudana misja Wyskrobka.

Natura nie okazała się hojna dla Wyskrobka Bilera pod względem fizycznym, ale wynalazek prochu zrównoważył u słaboszów brak mięśni. Toteż Wyskrobek, pomimo swej chuderlawości, był zdolny do walki o byt. Posiadał pewne oko, zdolność podchodzenia nieprzyjaciela, oraz gruntowne opamiętanie techniki rewolwerowej. Było to zresztą jedyne narzędzie, które znał. Bez tych kwalifikacyj nie dałby sobie w życiu rady. Z jego punktu widzenia świat był dżunglą, gdzie trzeba zabijać, żeby samemu nie być zabitym.

Żył wśród szumowin i działał przeważnie na własną rękę. On nikomu nie ufał i jemu nie ufano. Nieprawdą jest jakoby pomiędzy złodziejami istniał jakiś honor. Jeżeli ich co kiedy łączyła dla wspólnego dobra, to tylko zdrowy rozsądek. Wiedza, że gromada ławtwej może coś zdziałać, niż jednostka.

Wyskrobek nie wiedział, co za ludzie ściągnęli go na robotę do Nowego Jorku, ale pracował już dla nich kiedyś razem z innymi i przekonał się, że płacili rzetelnie. Dalej wiedział, że umieli również dotrzymać gróźb.

Otrzymał wezwanie niepodpisane i zredagowane w umówiony sposób, zorganizowaną złodziejską pocztą. Zastrzegano sobie tylko, żeby drugi raz nie popełnił takiego fuszerki, jak przy zastrzeleniu sędziego w Chicago. Usunięcie świadków tego „byka“ kosztowało jego chlebodawców niemało kłopotu. Wyskrobek wiedział, że uratowali go od kary nie ze względów uczuciowych i że gdyby drugi raz popełnił podobną pomyłkę, to nie mógłby już liczyć na pomoc ani od nich, ani od kolegów.

Toteż przestudjował swoje ostatnie zadanie bardzo starannie. Ale chudy jegomość, którego mu kazano tropić, był niezwykle zagadkowy. Kręcił się po mieście pozorze zupełnie bezcelowo i Wyskrobek musiał się upewnić przed zaczęciem roboty, czy się w tem nie kryło jakie niebezpieczeństwo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Heroldowie nowej konstytucji

Pod tym tytułem pisze „Gazeta Warszawska“:

„Tak się jakoś złożyło, że posłowie i senatorowie, których sprawami zajmują się obecnie sądy partyjne BB., należeli do najgorliwszych reformatorów ustroju naszego państwa.

I tak — p. senator Sobolewski już w r. 1928, jako poseł, wołał z trybuny sejmowej, że konstytucja musi być zmieniona z „Sejmem, albo bez Sejmu“. To rewolucyjne wystąpienie byłego sekretarza austriackiego namiestnika Galicji hr. Starzyńskiego, a następnie lojalnego starosty w tejże Galicji — nietylko nie ściągnęło na niego żadnego potępienia ze strony powołanych stróżów stanu prawnego, ale otworzyło mu wstęp do „elity“ obozu „sanacyjnego“: konserwatywny p. Sobolewski został prezesem okręgowym „Strzelca“.

P. senator Targowski, który w związku ze sprawą żyradowską poddał się sądowi partyjnemu, jest przewodniczącym senackiej komisji konstytucyjnej. W jego to rękach znajduje się obecnie projekt pp. Sławka i Cara, proklamowany po sławetnym „zwycięstwie“ z 26 stycznia b. r. jako nowa konstytucja i przedwczesnie wpajany dzieciom po szkołach razem z niefortunną „elitą“, która teraz ma być usunięta jako „niedobra“.

A p. senator Wyrostek znajdujący się także pod sądem za nadużywanie mandatu radzieckiego w samorządzie, jako referent nowej ustawy samorządowej, odpowiadając na zarzut jej niezgodności z konstytucją, powiedział w komisji senackiej, że obecnie właściwie konstytucji nie ma i że dopiero ta nowa, która będzie uchwalona, stanie się podstawą stanu prawnego w naszym państwie.

Stwierdzamy, że parlamentarzyści z BB., uwikłani w rozmaite operacje przemysłowe i finansowe, objawiali nadzwyczajny zapał do spraw konstytucyjnych, dystansując pod tym względem starych, stuprocentowych pilsudczyków.

Dlaczego tak się działo?

Jeżeli ktoś pragnie z kariery politycznej ciągnąć materialne korzyści, to szybko dochodzi do ustalenia zasady proporcjonalności, zachodzącej między jednym i drugim. Im silniejsza jest jego pozycja polityczna, tem wyżej może wspiąć się także w sferze przemysłu i finansów. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o synekury w spółkach akcyjnych, to wiadomo, że są one rozdzielane przez kapitalistów ludziom, mającym wpływy polityczne. Im te wpływy są większe, tem synekury są intratniejsze i tem jest ich więcej. A ponieważ niemal od samego przewrotu kierownictwo obozu „sanacyjnego“ nadawało mu „nastawienie“ reformatorskie w stosunku do konstytucji, przeto na tem polu najłatwiej było zrobić karierę polityczną. Tym to sposobem potulny lojalista austriacki przedzierzgnął się w rewolucyjnego trybuna, idącego w zawody z „Nową Kadrową“, która z pasją

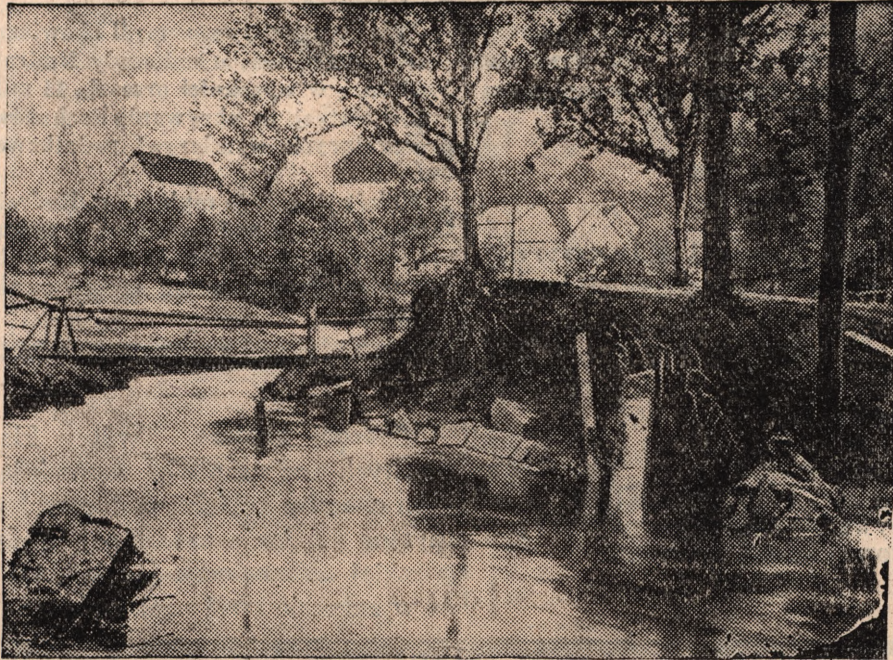
i furją nawoływała do „strzaskania“ Sejmu i ogłoszenia nowej konstytucji w formie dekretu.

I stopniowo doszło do tego, że zapęły ustrojowe przycichły, zasłoniły inne hasło przewrotu majowego: hasło „sanacji moralnej“. Znaleźli się tacy, którzy kompro-

misy i braki moralne wetowali hałaśliwą gorliwością konstytucyjną.

Wyniki tego kamuflażu politycznego są dość smutne dla jego wykonawców, kłopotliwe dla całego obozu rządowego, szkodliwe pod względem społecznym i państwowym.“

## Olbrzymia powódź w Saksonji



Nad wschodnią częścią Gór Kruszczykowych przeszła w poniedziałek po południu katastrofalna burza, wyrządzając olbrzymie spustoszenie.

Grad miejscami grubą warstwą pokrył ziemię, jednocześnie zaś oberwanie chmury sprawiło, że wszystkie potoki górskie momentalnie wystąpiły z brzegów.

Najbardziej ucierpiały miejscowości Nieder-Frauentorf i Reinhardtgrimm, które zostały doszczętnie zalane. Potoczek górski Friessnitz pod-

niósł się o 10 metrów ponad zwykły poziom, zalewając w szerokim kręgu łąki i pola.

Olbrzymie masy wód spadając z gór w doliny, porywały ze sobą drzewa, chaty, odłamki itp.

Z Drezna oraz okolicznych miejscowości wyruszyły straże pożarne oraz oddziały S. A. celem niesienia pomocy mieszkańcom spustoszonej okolicy.

Na zdjęciu miejscowość Nieder-Frauentorf.

## Nowe cudowne uzdrowienie w Lourdes

Lekarze w Lourdes stwierdzili ostatnio oficjalnie jeszcze jedno uzdrowienie, nie dające się wytłumaczyć na podstawach nauk przyrodniczych.

Wypadek dotyczy 25-letniej panny Elżbiety Frateur, córki profesora szkół średnich, dotkniętej tak ciężką chorobą kręgosłupa, że od ośmiu lat zmuszoną była chodzić o kulach. Po przyby-

ciu do Lourdes i obmyciu wodą ze źródła, chora niezwłocznie mogła chodzić o własnych siłach, przyczem śladów dawnej dolegliwości zupełnie nie dostrzeżono.

### Miasto zniszczone przez pożar

Miasto Nome na północno-zachodnim wybrzeżu Alaski zostało zniszczone przez pożar. Dzielnica handlowa i część dzielnicy robotniczej padły ofiarą płomieni. Przeszło 1200 rodzin znajduje się bez dachu nad głową. Wszystkie gmachy publiczne spłonęły. Straty wyrządzone przez pożar są bardzo znaczne.

### 256 wsi pod wodą

Groźna powódź w Indjach.

Rzeka Ganges i jej dopływy wystąpiły z brzegów. W okręgu Dinapore woda zalała 650 kilometrów kwadratowych. W 256 wsiach powódź zniosła całkowicie 6500 domów, a 4300 poważnie uszkodziła. Liczba ofiar ludzkich jest nieznana. Według dotychczasowych danych zginęło zaledwie 6—7 osób.

## Katastrofa polskiego samolotu w Jugostawji

Na lotnisku w Białogrodzie wydarzyła się katastrofa samolotowa, której ofiarą padł polski lotnik por. Medwedzki. Przy lądowaniu z niewyjaśnionych przyczyn samolot Medwedzkiego niespodziewanie spadł na ziemię rozbijając się doszczętnie a lotnika ciężko rannego odwieziono do szpitala, gdzie natychmiast dokonano operacji. Według zapewnień lekarzy, życiu por. Medwedzkiego nie grozi niebezpieczeństwo.

## Wiatr rozwał 30 tys. dolarów

Kasjer jednego z banków w Los Angeles liczył 10-dolarowe banknoty, przy otwartym oknie. Nagle zerwał się gwałtowny wiatr, który rzucił całą paczkę banknotów przez okno na ulicę. Mimo, że przerażony kasjer wybiegł natychmiast z banku i zaczął nagwałt zbierać porozrzucane banknoty, udało mu się zebrać tylko 20.000 dolarów, gdy tymczasem 30.000 dolarów zdołał w międzyczasie pozbiierać na ulicy pochopni przechodnie, którzy natychmiast wraz ze swą zdobyczą zniknęli bez śladu.

## Mellon skazany na zapłaceniu 3 milj. zaległych podatków

Władze podatkowe zasądziły byłego ministra skarbu Mellona, trzeciego z rzędu najbogatszego człowieka Stanów Zjedn. na zapłacenie 3.075.103 dolarów za zaległe podatki oraz grzywnę w związku z udowodnionymi Mellonowi nadużyciami podatkowymi. Mellon oświadczył, że postępowanie władz podatkowych podyktowane jest względami politycznymi, gdyż w ciągu ostatnich lat zapłacił tytułem podatków ponad 20 milionów dolarów, przyczem w poszczególnych wypadkach niejednokrotnie płacił wyższe stawki aniżeli to ustawowo było przewidziane. (ATE)

### ZRANIONY DZIK STOCZYŁ WALKĘ Z CZŁOWIEKIEM.

Niezwykły wypadek walki człowieka z rozjuszonym dzikiem zdarzył się pod Krasnobrodem, w pow. zamojskim.

Podczas polowania w okolicznych lasach jeden z myśliwych postrzelił dzika. Zranione zwierzę, oszalałe z bólu, rzuciło się do ucieczki i biegnąc naprzeciw przez pola, wpadło do wsi Kmitów. Przerażeni mieszkańcy zaczęli na widok pędzącego i zbrogzonego krwią dzika kryć się w mieszkaniach. Jeden tylko z mieszkańców tej wsi, Jan Małys, nie zdołał się schronić. Zwierzę zabiegło mu drogę. Młodzieniec chwycił za drag i zaczął się bronić przed atakiem zwierzęcia. Dzik jednak rzucił się na Małysa i mimo rozpaczliwej jego obrony poranił go ciężko. Rannego przewieziono w beznadziejnym stanie do szpitala.

### 4 OSOBY SPŁONEŁY W CZASIE POŻARU.

Przy ul. Kaliskiej w Kole w woj. łódzkim wybuchł w porze nocnej pożar w domu mieszkalnym niejakiego Żółkiewskiego. Pożar powstał, gdy domownicy pogrążeni byli w głębokim śnie. Ogień, nie dostrzeżony przez nikogo, szerzył się tymczasem bez przeszkód i przeniósł się na sąsiednie domy mieszkalne. Spłonęły doszczętnie 2 domy, których mieszkańcy ratowali się jedynie w bieliznie, pozostawiając cały dobytek na pastwę rozszalałego żywiołu.

W pożarze zginęło 4 osoby, zaś 6 odniosło ciężkie poparzenia. Wyniesiono je dzięki ofiarności mieszkańców sąsiednich domów oraz pomocy straży pożarnej z Kola i okolicy.

## Nowe mundury dla pocztowców

Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadza w czasie najbliższym nowe mundury dla pocztowców, narazie dla niższych pracowników, z początkiem następnego roku — ewentualnie również dla urzędników.

Mundury będą koloru khaki o kroju najnowszego typu mundurów wojskowych. Bluzy i płaszcze posiadają naramienniki, przeznaczone na odznaki przysposobienia

wojskowego, czapka kroju angielskiego z metalowymi okuciami daszka. Na czapce i na kołnierzu znajdują miejsce odznaki służby łączności, a więc otok lub pasek czarnego koloru z szafirową wypustką.

Obok orzelka na czapce — go-dło pocztowo-telegraficzne: trąbka przecięta strzałką błyskawicy.

Naczelnicy urzędów będą posiadać na kołnierzu odznakę zajmowanego stanowiska.

## Pożar miasteczka

W miasteczku Janów obok Trembowli w woj. tarnopolskim wybuchł w środę w południe wielki pożar, rozszepający się z gwałtowną szybkością. W ciągu trzech godzin spłonęło 60 domów.

Z Trembowli wyjechała na pomoc straż ogniowa. Skutkiem pożaru sto kilkadziesiąt osób znalazło się bez dachu nad głową. W miasteczku panuje wielki płoch.

# Wiadomości bieżące

**Wtorek. 25-go września 1934 r.**

Wtorek: Kleofasa. Wschód sł. 5.33; zach. sł. 5.38. Wsch. księż. 18.00 z. 8.38.  
Środa: Cyprjana. Wschód sł. 5.35; zach. sł. 5.35. Wsch. księż. 18.25 z. 10.00.  
Czwartek: Kosmy. Wsch. sł. 5.36; zach. 5.33. Wsch. księż. 18.56; z. 11.18.

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „ROBOTNIKA“.

## Województwa centralne.

### WYPADEK SAMOLOTOWY.

We wsi Kępa Piotrowińska pod Puławami wskutek defektu w motorze spadł samolot wojskowy szkolny z Deblina.

Załoga samolotu, którą stanowili st. sierżant Guślewski i uczeń Rzędnik została lekko ranna. Stan zdrowia załogi nie budzi obaw.

### CYGANIE PORWALI DZIECKO.

W pobliżu Kotynian w pow. zamojskim zatrzymano 2-ch cyganów i cyganek wraz z wozem i 2-ma końmi. W wozie znaleziono ukrytego 6-letniego chłopczyka na imię Stefana, którego porwali cyganie w pewnej wsi, której nazwy nie pamiętają. Cyganie tłumaczyli się, że chłopiec bardzo im się podobał, a ponieważ nie posiadają dzieci, zamierzali go wychować.

### ŚMIERTELNY STRZAŁ NA WIWAT.

We wsi Werbkowice w pow. hrubieszowskim podczas przejazdu orszaku weselnego Michała Hawryluka ze wsi Hostynne do ślubu, brat jego Stefan Hawryluk, podchorąży z 2 p. strzelców konnych w Hrubieszowie, wystrzelił kilkakrotnie na wiwat z mauzera.

Jedna z kul trafiła w głowę w okolicy prawego ucha, biorąc udział w uroczystościach weselnych 46-letnia Katarzyna Kusiak, kładąc ją trupem na miejscu. Podchor. Hawryluk zatrzymano i przekazano do dyspozycji zarządcy.

### ZASTRZELIŁ NARZECZONA I SIEBIE.

Na polach wsi Wólka Siemińska pod Radzyniem w woj. lubelskim rozegrała się krwawa tragedia miłosna. Aleksander Dela lat 18 wystrzelił z rewolweru zabił Mariannę Murawską, swoją narzeczoną, a następnie sam wystrzelił w okolicy serca pozbawił się życia. Przyczyną tragedii była odmowa zgody rodziców Deli na zawarcie związku małżeńskiego z Murawską.

### ZŁODZIEJ, KTÓRY PRYZNAŁ SIĘ DO STUKILKUDZIESIECIU KRADZIEŻY.

Policja w Lublinie ujęła niejakie Szymonowicza, który wraz z zabitym swego czasu Gierasinem Olesiukiem, dokonał kradzieży w kościele oraz w sklepach w Różance pod Włodawą. — Szymonowicza przyznał się do stukilkudziesięciu kradzieży.

## Małopolska.

### SPRZEDAŻ ZEPSUTEGO MIĘSA.

Dnia 19 sierpnia br. zakupił niejaki Aksamit L., członek Stron. Lud., w rzeźni miejskiej w Tuchowie 1 kg mięsa za 50 kg.

Mięso sprzedawano ubogiej ludności wiejskiej po cenie niskiej, jako mięso mniejszej wartości odżywczej, gdyż świnia była chora na różycę i jako taka uległa konfiskacie w rzeźni, masarzewi Dobrzańskiemu Józefowi.

Rodzina Aksamitów, złożona z 5 osób, po spożyciu tego mięsa rozchorowała się z objawami zatrucia.

Weterynarz tuchowski p. Hałata,

mający nadzór nad rzeźnią, na zwrócenia uwagę, że chce ludzi potruć, oświadczył, „ja mam taki przepis, aby świnie chore na różycę konfiskować, zabijać i sprzedawać, a konsekwencje mnie nie nie obchodzą. Przepis jest przepisem.“

### TROJE DZIECI ŻYWCEM SPŁONEŁO.

W miejscowości Lubycza Królewska pow. Rawa Ruska, wybuchła w domu Chaima Federa beczka z benzyna. Ogień ogarnął tak szybko zabudowania, że nie można było uratować śpiących tam dzieci. Ofiarą płomieni padło troje dzieci Federów w wieku 3, 5 i 7 lat. Feder i jego żona odnieśli rany i zostali odwiezieni w stanie groźnym do szpitala.

Ogień przerzucił się następnie na sąsiednie zabudowania i zniszczył 14 gospodarstw. Straty są bardzo wielkie.

### UJĘCIE SZAJKI KONIOKRADÓW.

Od dłuższego czasu notowała policja z Grybowa kradzieże koni z pastwisk.

Często znikaly całe stada koni. Kilka dni temu ujęto w pow. żydaczowskim bandę cygańską, grasującą po całej Małopolsce, która wykradała konie i zaopatrywała je w fałszywe paszporty. Przy tej sposobności aresztowano w Chorodowie cygana, który ma na sumieniu wiele sprawek.

### MAGAZYN PRZEMYCANEJ SACHARYNY W BÓŻNICY.

W boźnicy ortodoksyjnej w Lwowie przy ul. Kotlarskiej 1 wykryli funkcjonariusze komisariatu straży granicznej magazyn przemycanej sacharyny.

W związku z tem aresztowano dozercę boźnicy Arona Einschlaga. Na trop afery wpadła straż graniczna po dłuższej obserwacji boźnicy oraz jej nocnych gości. Rewizja przeprowadzona w boźnicy dała nadsządziwane wyniki: znaleziono bowiem 1,5 kg sacharyny niemieckiej, ukrytej w różnych schowkach.

Okazało się, że Einschlag handlował sacharyną na wielką skalę, dostarczając jej hurtownie handlarzom prowincjonalnym.

## Rolnicza szkoła żeńska w Gołotczyźnie

Państwowa szkoła rolnicza żeńska w Gołotczyźnie pow. ciechanowskiego przyjmuje już zapisy na nadchodzący roczny kurs. Nauka obejmuje: przedmioty ogólno-kształcące, wiadomości rolnicze potrzebne do postępowego pro-

wadzenia gospodarstw włościańskich oraz inne przedmioty. Nauka jest bezpłatna.

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia dyrekcja szkoły w Gołotczyźnie, poczta w miejscu, pow. ciechanowski.

## Książki dla nauczycieli

Przy Zarządzie Głównym Polskiej Macierzy Szkolnej istnieje biblioteka nauczycielska, zaopatrzona bogato w lekturę naukową. Biblioteka chce w tych ciężkich czasach przyjść z pomocą nauczycielstwu, wypożycza na prowincoję za niewielką opłatą, pojedyncze książki i komplety. Zamówienia wraz z dokładnym adresem prosimy kierować do Biblioteki Nauczycielskiej Pol-

skiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 7, m. 4.

Dla osób, które mają egzaminy praktyczne, przygotowują się na Wyższy Kurs Nauczycielski, mają referaty na konferencjach, oraz dla tych wszystkich, którzy pracują w nader ciężkich warunkach na gluchej wsi i nie chcą zrywać z życiem intelektualnym, instytucja ta jest prawdziwym dobrodzieństwem.

## Tramwaj wpadł na chodnik

Ulica Chałubińskiego w Warszawie w stronę Alei Jerozolimskich jechał tramwaj nr. 25 prowadzony przez motorniczego Nowaka. Zajeżdżając do przystanku ulicy Nowomiejskiej motorniczy zamierzał zahamować wóz i ku swemu przerażeniu spostrzegł, że hamulec przestał działać. Rozpędzonego wozu nie udało się zatrzymać i

motorniczy rozpaczliwie dzwonił.

W pewnej chwili tramwaj wyskoczył z szyn i wpadł na chodnik, przyczem motorniczy wypadł z tramwaju, zaś wśród pasażerów powstała wielka panika. Kilka osób zostało rannych przez odłamki szkła. Stwierdzono, że istotnie przyczyną katastrofy było wadliwe działanie hamulca.

## Cztery osoby spłonęły żywcem

W mieście Kolo woj. łódzkiego w nocy wybuchł straszliwy w swych skutkach pożar dwóch domów, który pociągnął za sobą śmierć czterech osób oraz poparzenia sześciu osób, w tem dwa ciężko. Pożar powstał w domu Ziolkowskich i przeniósł się na sąsiedni budynek.

Wśród mieszkańców obu domów powstała panika, która w znacznej mierze utrudniała akcję ratowniczą straży z okolicznych miasteczek.

Ogień spostrzeżono, gdy już oba budynki całe były w ogniu. Mieszkańcy zbudzeni ze snu zaczęli bądzto uciekać w popłochu, bądz też nie zważając na płomienie, ratować dobytek. Nie spostrzeżono wśród zamieszania, że kilka osób nie mogło się już wydostać nazeewnątrz budynku. Gdy zorientowano

się w sytuacji, było już zapóźno na ratunek.

Nad ranem, kiedy ogień ugaszono, okazało się, że spłonęły żywcem 4 osoby: 56-letnia Marianna Ziolkowska, 28-letni Czesław Ziolkowski, 18-letni Franciszek Ziolkowski i 22-letni Michał Zabawski.

Ponadto ciężko poparzeni zostali: 43-letni Stan. Skrzypiński i 70-letni Wojciech Flerst, których w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Lżej poparzeni zostali 31-letni Ant. Skrzypiński, 21-letni Zygm. Sikorski, 24-letni Jan Łukasiewicz i 25-letni Józef Kawka.

Wszystkich poparzonych odwieziono do szpitala. Policja prowadzi dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyn katastrofalnego pożaru. W Kole zarządzone ogólna żałoba.

## Kresy Wschodnie.

### MILJONOWY SPADEK PO ZMARŁYM TRAGICZNIE POLAKU.

Przed wojną wyjechał do Brazylii biedny chłop polski, Łacun, pochodzący z Osowy pow. kostopolskiego. Zagranicą zaczęło mu się dobrze wieść, dorobił się znacznego majątku, założył plantacje. Z roku na rok rósł dobrobyt, ale zabójczy klimat zmusił Łacuna do powrotu do Polski. Łacun zaczął się starać o paszport, w dzień jednak przed wyjazdem oślepił na skutek działania zabójczego klimatu. Łacun przejął się tem tak, że rzucił się z kamienicy na bruk i zabił się na miejscu.

Obecnie rodzina jego, mieszkająca na Wołyniu, rozpoczęła starania o spadek, przedstawiający kilka milionów dolarów.

### PLAGA DZIKÓW NA KRESACH.

Gmina kodelska na Wileńszczyźnie nawiedzona została plagą dzików, które niszczą pola i wyrządzają olbrzymie szkody w ogrodach itd. Mieszkańcy wsi i zaścianków organizują wspólne oblawy dla wytepienia szkodników.

I w pow. nieświeskim woj. nowogrodzkiego pojawiły się liczne stada wilków, które śmiało napadają na wiejskie zagrody. Pod Nieświeżem wilki zjadły w nocy z 13 na 14 bm. 15 psów, 10 prosiąt i większą ilość drobiu. Władze zarządziły oblawę na niepożądanych gości.

### WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY.

W dniu 15 października br. przed Sądem Okręgowym w Równem, na sesji wyjazdowej w Dubnie rozpoczęła się wielki proces komunistów Komunistycznej Partji Zach. Ukrainy. Na ławie oskarżonych zasiadzie 53 osoby. — Proces potrwa około trzech tygodni.

### POWTÓRNE POZIOMKI I MALINY.

W kilku powiatach Wileńszczyzny wskutek trwającej tam ostatnio pięknej pogody, pojawiły się w lasach w dużych ilościach poziomki i maliny. Jest to na Wileńszczyźnie niesłychanie rzadki wypadek. Ostatnio podobne zjawisko notowano jeszcze przed powstaniem styczniowym, bo w 1862 roku.

### LICZNE WYPADKI ZAWOLCZENIA ZBOŻA.

Na terenie Kongresówki i Kresów Wschodnich stwierdzono liczne wypadki zawolczenia zboża.

Przedstawiciele rolnictwa i kupiectwa zbożowego zwrócili się do władz kolejowych o przeprowadzenie dezynfekcji wagonów, używanych do przewozu zboża. Zanieczyszczone wagony są bowiem rozsądnkami wółka i mogą kłusę tę przenieść również na inne dzielnice kraju. Izby rolnicze zarządzić mają dezynfekcję lokalnych magazynów zbożowych.

### SKAZANIE SZPIEGA.

Przed sądem okr. w Równem stanął obywatel niemiecki, Bronisław vel Brunon Cygan, oskarżony o szpiegostwo. Sąd skazał go na jeden rok więzienia.

### TRUP W LESIE.

Sołtys wsi Zamszany w pow. kowelskim znalazł w okolicznym lesie państwowym zwłoki nieznanego mężczyzny z roztrzaskaną głową. Zwłoki zabezpieczono. Dochodzenia wszczęte.

### PRZECIWN ZAKUSOM NIEMIECKIM

nie wystarczy protest słowy trzeba czynu. Tym czynem te wstąpienie w szeregi I. O. P. R.

# Emigranci w szponach bandytów

## Wstrząsające sceny na morzu

Policja antwerpska wpadła na ślad niebywalej afery emigracyjnej, bardzo zbliżonej do fantastycznej powieści kryminalnej, aniżeli do rzeczywistości. Jest to dla nas tem więcej ciekawsze, iż rola ofiar przypadła w niej niemal wyłącznie

emigrantom polskim.

Kilka tygodni temu policja portowa w Antwerpii otrzymała nakaz aresztowania dowódców dziesięciu okrętów greckich. Wiadomość ta wywołała w porcie niebywałą sensację, gdyż okręty, których kapitanów aresztowała policja, trudniły się transportem emigrantów do Ameryki Południowej. Grecy, uprzedzeni jednak o zamiarach policji antwerpskiej, wypłynęli z portu i zanim dano znać do ujścia Skaldy o niewypuszczenie ich na Morze Północne — znajdowali się już daleko.

Początkowo nie zdawano sobie sprawy z powodów, jakie skłoniły policję do przeprowadzenia tak energicznych kroków wobec dowódców obcych okrętów. Lecz wkrótce potem okazało się, iż Grecy zajmowali się przewożeniem t. zw. w gwarze morskiej

„ludzkiego bydła”.

Śledztwo stwierdziło nieprawdopodobne poprostu rzeczy, w które, gdyby nie było dowodów, trudno uwierzyć.

W Buenos Aires znajdują się specjalne biura dla transportu emigrantów do Europy. Biura te pobierały te same ceny, co inne, lecz zajmowały się przewozem swych pasażerów w warunkach, przechodzących poprostu imaginację. Mianowicie emigranci lokowani byli

wraz z bydłem pod pokładem;

spali na workach i za jedzenie mieli suchary, z których wyskakiwały szczury. Do picia dawano im brudną wodę, tę samą, której dostarczono bydłu. Da uniknięcia kontroli, wychodźców zapisywano jako palaczy, a kobiety jako służbę. W czasie drogi, która trwała po cztery czy pięć tygodni, wśród jadących szerzyły się w podobnych warunkach choroby w przeraźliwy sposób. Brak było elementarnej opieki lekarskiej i dlatego też

śmierć nie była rzadką. Okretem tym z zasady towarzyszyły rekiny, wiedząc, iż na pokładzie znajduje się dla nich żer.

Brak jakiejkolwiek kontroli spowodował ponadto, że piraci greccy w zuchwałości swej dochodzili do tego, iż emigrantów rzucono żywcem do morza

na pastwę rekinów,

pozbawiając się w ten sposób kłopotów z ich żywieniem i lokowaniem na okręcie. Słowem działy się sceny dantejskie, w które z trudem można w dwudziestym wieku uwierzyć. Emigranci niemal zawsze byli kierowani do portu antwerpskiego, gdzie stosunkowo najłatwiej było się ich pozbyć i przeskoczyć w ewentualnych skargach.

Piraci greccy posiadali ponadto w swym porcie doskonale zorganizowaną służbę wywiadowczą, która donosiła o wszelkich zamiarach policji i zajmowała się ponadto przeprowadzaniem emigrantów z pokładu do portu, tak, by nie mogli w czasie swego pobytu w Antwerpii udać się po pomoc do konsułów.

Bandycki ten sposób

transportowania emigrantów prosperował nadzwyczaj pomyślnie i kilkanaście niewielkich okrętów, dowodzonych wyłącznie przez kapitanów greckich, i płynących również pod grecką banderą, posiadało niemal wyłączny monopol na przewóz reemigrantów z Ameryki Południowej do Europy.

Transportami temi zajmowały się jednak również linje belgijskie i nie mogąc zrozumieć, w jaki sposób Grecy mogą z nimi konkutować, przeprowadziły śledztwo, które w rezultacie dało wyniki, o których piszemy powyżej.

Niestety, ręka sprawiedliwości nie ukarze winowajców, albowiem na wiadomość o poczynionych przez policję odkryciach

Grecy pociękali

i prawdopodobnie teraz działalność swą przeniosą do innego portu.

Sąd belgijski, mimo nieobecności oskarżonych, rozpatrywał tę sprawę i na wszystkich dziesięciu kapitanów

greckich wydał bardzo surowe zaoczne wyroki.

Proces ten świadczy najlepiej, jak opieka nad emigracją szwankuje i jak często wychodźca wpada w szpony bandytów, którzy go nie tylko okradają z dobytku, lecz, gdy zajdzie potrzeba, mordują.

## Kto wygrał w loterię ?

12-ty dzień.

(Ciągnięcie pierwsze.)

5.000 zł na n-ry: 10632 24611 89610.  
2.000 zł na n-ry: 7336 12313 19257 20069  
22577 28191 34800 52335 63192 63290 68676  
75720 90010 95886 102378 111629 116393  
117239 120307 124421 137740 147931 148473  
153258 153907.

1.000 zł na n-ry: 5506 12463 12764  
14702 25364 35461 42213 45261 45352 47712  
51100 60184 62463 71190 75563 78004 81388  
85653 92768 103414 108878 119744 120673  
123024 123872 131026 136377 147931 155931  
165626 168615.

(Ciągnięcie drugie.)

20.000 zł na nr. 167922.  
10.000 zł na nr. 133329.  
5.000 zł na n-ry: 24264 136711.  
2.000 zł na n-ry: 13566 21195 41813  
47382 49446 62652 82285 87614 96029 121277  
128381 131793 134633 158826 169374.  
1.000 zł na n-ry: 14230 15783 25146  
27060 27408 43441 46441 58427 64893 92496  
85778 86938 95634 97137 102690 103721  
105193 106228 106624 112602 112853 138750  
143861 161738 162920 164373 164442 165299.

13-ty dzień.

(Pierwsze ciągnięcia.)

Po 10.000 zł nr. 148411 157933.  
Po 5.000 zł nr.: 57394 104937.  
Po 2.000 zł nr.: 15601 28736 38932 41679  
47876 53531 104394 113998 122762 129174  
149219.  
Po 1.000 zł nr. 6365 17737 26180 27846  
30305 39926 40247 51431 55957 60004 61456  
63778 81268 97038 103852 107734 108818  
112464 115548 118258 126927 128642 135622  
148859 151815 163768 164130 168997.

(Drugie ciągnięcia.)

Po 10.000 zł nr.: 41660 82997.  
Po 5.000 zł nr.: 31862 35311 150051.  
Po 2.000 zł nr.: 8455 32879 33180 36246

58165 62236 73502 114558 116094 120118  
187204 140382 154904.

Po 1.000 zł nr.: 20694 26619 29586 31565  
34363 47031 66139 71482 107941 120715  
136815 148042 149173 159212 161052 165165.

## Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 25. 9.: 6,45 audycja poranna; 12,10 koncert orkiestry hawajskiej; 12,45 obrazek z piosenkami dla dzieci najmłodszych p. t. „Dziaduszek rządkę ciągnie”; 13,00 dziennik południowy; 13,05 słynni altowiści i wiolonczeliści (płyty); 15,45 muzyka salonowa; 16,45 skrzynka P.K.O.; 17,00 recital skrzypcowy; 17,25 pogadanka: „Bezrobotny”; 17,35 muzyka lekka; 17,50 skrzynka pocztowa techniczna; 18,00 Wiadomości rolnicze; 18,15 recital śpiewaczy; 18,45 Szkice literackie „Echa Pana Tadeusza w dzisiejszej Europie”; 19,00 koncert zespołu mandolinistów; 19,20 pogadanka aktualna; 19,30 d. ciąg konc. mandolinistów; 20,00 koncert ze Lwowa; 20,45 dziennik wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”; 21,00 koncert popularny; 22,00 koncert reklamowy; 22,15 muzyka; 23,05 muzyka taneczna.

Środa, 26. 9.: 6,45 audycja poranna; 12,10 koncert zespołu salonowego; 13,00 dziennik południowy; 13,05 koncert z płyt; 15,45 fragment teatralny; 16,00 „Z dziejów walca” — reportaż muzyczny; 16,45 „Listy od dzieci” (starszych); 17,00 recital śpiewaczy; 17,25 pogadanka dla kobiet: „Matka i córka” (dialóg); 17,35 duet wokalny (płyty); 17,50 Poradnik sportowy; 18,00 Skrzynka pocztowa rolnicza; 18,15 koncert kameralny; 18,45 odczyt: „Rozwój gospodarstwa ziem północno-wschodnich”; 19,00 muzyka lekka; 19,20 pogadanka aktualna; 19,30 dalszy ciąg muzyki lekkiej; 20,00 muzyka lekka; 20,45 dziennik wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”; 21,00 koncert Chopinowski; 21,30 pogadanka; 21,40 koncert muzyki duńskiej; 22,00 koncert reklamowy; 22,15 i 23,05 d. ciąg koncertu muzyki duńskiej; 23,30 muzyka taneczna.

CHCESZ DOBROBYTU  
DLA POLSKI I SIEBIE?

Pracuj wydajnie, oszczędzaj i kupuj tylko wyroby krajowe.

## OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski m. Kleszczel pow. Bielsk-Podl. podaje do wiadomości, że w dniu 7 października 1934 r. odbędzie się przetarg ustny na

sprzedaż nieruchomości miejskiej „Bór Miejski”

— 90 dziesięcin gruntu w jednym obszarze. Suma wywoławcza I. 5.000 zł „in plus”.

Bliższe warunki przetargu będą ogłoszone przed licytacją.

ORYGINALNE PROSZKI  
„MIGRENO-MERVOVIN”  
R.M.S.W. N° 1599.  
Z FABRYKI KOGUTKIEM  
FABRYKA ŚRODKÓW  
KOJĄCYM BÓLE  
ZASTOSOWANIE:  
**BÓLE GŁOWY**  
MIGRENA, NEURALGIA  
**BÓLE ZĘBÓW.**  
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE ARTRETYCZNE.  
STAWOWE, KOSTNE I.T.P.  
ŻĄDĄCIE W APTEKACH PROSZKÓW  
ZE ZN. FABRYKI KOGUTKIEM  
W ORYGINALNEJ OPAKOWANIU  
DO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

# Każdy

Gospodarz wiejski  
powinien mieć w domu  
KSIĄŻKĘ

## PORADNIK WETERYNARYJNY

Opr. Prof. L. DOBRZAŃSKI  
Wydanie II. — Powiększone  
z licznymi rycinami w tekście.  
Cena wraz z przesyłką Zł 8,—.

Przesyłkę skuteczniamy wyłącznie  
za poprzednim nadesłaniem należności.  
Pieniądże w płatności można  
w każdym Urzędzie Pocztowym  
na konto nasze w P. K. O. Poznań,  
nr. 200 420.

Zamówienia przysyłać należy:  
Zakład Graf. i Wydawnicze  
Wiktora Kulerskiego  
w Grudziądzu (Pomorze).



Na całej kuli  
ziemskiej

uznaje się stwierdzo-  
ną prawdę, że tylko  
reklama

ogłoszeniowa

jest dzwignią każde-  
go przedsiębiorstwa.  
tem więcej w obec-  
nych czasach

OLBRZYMIE  
DOCHODY

Stale zajęcie, pewna egzy-  
stencja, zastępy poszu-  
kiwani „Univers” Postbox  
217, Anvers - Belgique.

Żeńska Szkoła  
Zawodowa i Gospodarcza  
w Grudziądzu, ulica Trynkowa 19  
przyjmuje uczennice na  
kursy gospodarstwa domowego.  
Zapisy w kancelarii szkoły w godz. od 10—12 ei

## HUMOR ZAGRANICZNY



— Czy możesz mi dać znaczek za  
30 groszy? Masz tak dużo różnych